

Najpiękniejsi – Poluzjanci

Założmy dajmy na to
Że jest stróżem na budowie on
A ona jest kucharką
W jakiejś dziurze gdzieś daleko stąd
Nie dowiesz się z gazety
O ich życiu tak przeciętni są
I brzydcy są niestety
Tak przynajmniej większość widzi ich
Lecz
Gdy przychodzi noc on bierze ją a ona go
Gdy przychodzi noc najpiękniejsi sobie są
Gdy przychodzi noc dla siebie są ona i on
Gdy przychodzi noc
On wie że mieć nie będzie
Takiej bryki z kolorowych pism
Jej nie stać na sukienkę
Kosmetyki żaden mody krzyk
I nic ich nie obchodzi
Co nam wciska reklamowy chłam dla mas
W oczach swych są młodzi
Wciąż nie trzeba im do szczęścia nic
Bo
Gdy przychodzi noc on bierze ją a ona go
Gdy przychodzi noc najpiękniejsi sobie są
Gdy przychodzi noc dla siebie są ona i on
Gdy przychodzi noc
Jak dwie rzeki łączy morze
Noc miesza ich i toną w sobie
Kropelki snów na skórze
Ust wspólnym są dreszczem
Granice ciał to dla nich
Przeszłość a „ty i ja” zamienia się w jedno
Zwinięci razem wokół oddechu
Tak święci w swoim grzechu
Gdy przychodzi noc



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych